

Sygn. akt I ACa 1198/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Jerzy Paszkowski

SO (del.) Tomasz Szczurowski (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Marta Grabowska

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 marca 2015 r., sygn. akt XXVI GC 1053/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

Jerzy Paszkowski Robert Obrębski Tomasz Szczurowski

Sygn. akt I ACa 1198/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 czerwca 2013 r. (data nadania) powód J. S. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (zwanej dalej: (...) sp. z o.o.) kwoty 31.647,29 złotych tytułem zwrotu należności wynikającej z faktur(...) oraz (...) oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu podniósł, że dochodzona kwota stanowi roszczenie o zwrot należności uiszczonych przez powoda na rzecz pozwanej tytułem realizacji umowy z dnia 6 listopada 2012 r. Powód zawarł z pozwaną umowę licencyjną na program (...), który następnie miał zostać dostosowany do potrzeb powoda. Zdaniem powoda program nie został dostosowany w ustalonym terminie, w związku z czym powód zwrócił pozwanej oprogramowanie w dniu 10 czerwca 2013 r. oraz rozwiązał umowę licencyjną, która w ocenie powoda jest umową o dzieło.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 17 lipca 2013 r. uwzględniono powództwo w całości.

Pozwana wniosła sprzeciw od nakazu, w którym zażądała oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. Podniosła, że strony zawarły umowę licencyjną, a jej ewentualne wypowiedzenie podlega regulacjom zawartym w Prawie autorskim. Przedmiotem zawartej umowy był konkretny, zdefiniowany program, szczegółowo określony w zamówieniu złożonym w formie pisemnej, które to zamówienie nie zawierało jakichkolwiek dodatkowych uwag, wskazań, życzeń, obietnic czy innych zobowiązań ze strony pozwanej. Zamówiony program jest w 100% sprawny i zgodny ze złożonym przez powoda zamówieniem.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Pozwana jest podmiotem oferującym m.in. program (...) wspierający zarządzanie przedsiębiorstwem, składający się z kilkunastu modułów, które mogą funkcjonować samodzielnie lub w całości, tworząc jeden system. Program pozwanej jest gotowym produktem oferowanym klientom. Klient nie może zamówić modułu, którego spółka nie posiada. Do programu można jedynie dodać małe narzędzia. Klient mógł zawrzeć umowę na niektóre, wybrane przez siebie moduły/funkcjonalności. Wersja testowa zawierała pełny pakiet modułów, nie jest możliwe, aby klient zamówił więcej modułów niż zawierała wersja testowa, mógł zamówić jedynie mniej modułów.

W lipcu 2012 r. powód rozpoczął testowanie ww. programu, a następnie dwukrotnie zwrócił się do pozwanej o przedłużenie terminu testowania. Powód dysponował wersją testową programu od dnia 27 lipca do 9 listopada 2012 r. Program był w tym czasie testowany przez informatyka powoda. Oprócz testowania programu strona powodowa uczestniczyła w spotkaniach oraz rozmowach dotyczących funkcjonowania programu. Powód zamierzał wykorzystywać program do księgowania i fakturowania oraz do celów magazynowo-produkcyjnych. Na etapie testowania strona powodowa nie sprawdzała funkcjonalności programu pod względem obsługi kodów kreskowych. Powód nie skorzystał również ze świadczonej przez pozwaną usługi analizy wdrożeniowej, powód miał dokonać tego we własnym zakresie, tj. w tym zakresie odpowiedzialny był informatyk powoda. Pomimo znajomości funkcjonalności programu oraz braku ww. funkcjonalności, przy pozytywnej rekomendacji informatyka powód postanowił nabyć program oferowany przez pozwaną.

Strony w dniu 6 listopada 2012 r. sporządziły dokument zamówienia licencji programu (...) według oferty produktowej stanowiącej załącznik nr 1 do zamówienia. Złożenie zamówienia oznaczało zobowiązanie zamawiającego do dokonania zapłaty za zrealizowane zamówienie i wykluczyło możliwość odstąpienia od jego realizacji. Zgodnie z ofertą produktową, została ona optymalnie dopasowana do potrzeb powoda oraz zawierała wykaz funkcjonalności aplikacji. Ponadto w dniu 20 listopada 2012 r. powód złożył zamówienie nr (...) na szkolenie z modułu (...).

Przy pierwszym uruchamianiu programu pojawiła się treść warunków licencji. Akceptacja warunków licencji jest niezbędna celem przejścia do funkcjonalności programu. Powód zapoznał się z warunkami licencji i je zaakceptował.

Zgodnie z warunkami licencji na użytkowanie oprogramowania (...), cena obejmuje wyłącznie podane w ofercie: typ systemu, ilość obsługiwanych firm, funkcjonalności oraz liczba stanowisk, na których dana funkcjonalność może być równocześnie uruchomiona (ust. 6 licencji). Licencjodawca może rozbudować oprogramowanie o dodatkowe funkcjonalności, stanowiska, liczbę obsługiwanych firm tylko pod warunkiem posiadania obowiązującego Pakietu Aktualizacyjnego na używaną do tej pory funkcjonalność oprogramowania (ust. 8 licencji). Licencjodawca nie gwarantuje spełnienia wszystkich oczekiwań licencjodawcy w konkretnym zastosowaniu oprogramowania. W interesie licencjodawcy leży zapoznanie się z wersją ewaluacyjną oprogramowania i jego możliwościami (ust. 19 licencji).

Tytułem realizacji zamówienia pozwana wystawiła faktury VAT nr (...) z dnia 9 listopada 2012 r. na kwotę 25.374,29 złotych tytułem usługi licencyjnej oraz nr (...) z dnia 30 listopada 2012 r. na kwotę 6.273 złote tytułem usługi informatycznej.

Po nabyciu programu, w trakcie szkolenia strona powodowa stwierdziła brak funkcjonalności w zakresie wielości dokumentów cenowych, braku modułu akcji promocyjnych oraz odczytu kodów kreskowych. Tylko jeden cennik w funkcjonalności programu oraz brak akcji promocyjnych znacznie ograniczały możliwość korzystania z programu przez powoda, u którego występowała wielodziałalowość. Na prośbę powoda został mu dostarczony skrypt do obsługi cenników.

W korespondencji mailowej wymienianej pomiędzy stronami powód zgłosił uwagi do działania oprogramowania. W styczniu 2013 r. powód zgłosił również kolejny problem – brak obsługi pola kodów kreskowych. Pozwana poinformowała, że nie jest możliwe dostosowanie programu do oczekiwań powoda w ramach reklamacji, jednakże zobowiązała się dołożyć starań w celu wprowadzenia funkcjonalności żądanej przez powoda.

Pismem z dnia 17 kwietnia 2013 r. powód wezwał pozwaną do zwrotu uiszczonych kwot 25.374,29 złotych oraz 6.273 złote w terminie 7 dni od otrzymania wezwania.

Pismem z dnia 10 czerwca 2013 r. powód odesłał płytę CD zawierającą oprogramowanie (...) z uwagi na rozwiązanie umowy z dnia 6 listopada 2012 r. oraz poinformował, że przesłany program nie spełnia jego wymagań, które były przedstawione powodowi przed zawarciem umowy oraz po przesłaniu programu i podczas szkolenia, a które pozwana zobowiązała się spełnić.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności dokumenty prywatne, zeznania świadków oraz dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania strony powodowej. Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów prywatnych, w szczególności zamówienia nr (...) z dnia 6 listopada 2012 r. oraz oferty z dnia 6 listopada 2012 r., warunków licencyjnych, faktur VAT z dnia 9 listopada 2012 r. oraz z dnia 30 listopada 2012 r., korespondencji pocztowej oraz elektronicznej stron. Ich treść nie była przez strony kwestionowana, również Sąd Okręgowy również nie widział podstawy, by czynić to z urzędu.

Sąd Okręgowy dał wiarę również zeznaniom wszystkich powołanych świadków, tj. K. M. (1), R. M. (1), J. M., E. B., M. C., S. B., D. B.. Świadkowie ci jako pracownicy powoda i pozwanej posiadali szeroką i bezpośrednią wiedzę o współpracy stron na poszczególnych etapach. Zeznania świadka K. M. (1) – informatyka powoda wykazały okoliczności testowania programu, procesu podejmowania decyzji przez powoda o zakupie programu oraz akceptacji przez niego warunków licencyjnych. Świadkowie R. M. (1) oraz E. B. – pracownicy powoda posiadali szeroką i bezpośrednią wiedzę o organizacji przedsiębiorstwa oraz powzięciu informacji, że program ten nie spełni oczekiwań powoda, a świadkowie M. C., S. B. oraz D. B. – pracownicy pozwanej uczestniczyli we współpracy z powodem w imieniu pozwanej spółki oraz posiadali szeroką wiedzę dotyczącą programu, jego funkcjonalności, warunków licencyjnych oraz możliwościach modyfikacji programu. Zeznania wszystkich świadków były zdaniem Sądu Okręgowego spójne i uzupełniające się, a ewentualne różnice dotyczyły wyłącznie stanu świadomości powoda o niespełnianiu przez program jego oczekiwań oraz ustaleń poczynionych pomiędzy stronami w zakresie modyfikacji programu.

Zeznania strony powodowej były spójne i nie wykluczały się z pozostałym materiałem w sprawie oraz z zeznaniami świadków, w związku z tym Sąd nie widział przyczyn do odmowy wiarygodności tym zeznaniom.

W rozważaniach prawnych oceniając w pierwszej kolejności charakter umowy wiążącej strony Sąd Okręgowy uznał, że była to umowa licencyjna. Zaznaczono, że strony zawarły umowę licencyjną na program komputerowy (...). Program komputerowy może stanowić dzieło objęte prawami autorskimi, co wynika wprost z art. 1 Prawa autorskiego. Powód zawarł umowę licencyjną na określony, skonkretyzowany produkt. Program ten nie był tworzony ani modyfikowany na potrzeby zamawiającego, a zamawiający jedynie decydował jakie gotowe moduły oferowane przez pozwaną nabywa w ramach złożonego zamówienia. Zawartość nabytego przez powoda programu została dokładnie sprecyzowana w

treści zamówienia z dnia 6 listopada 2012 r. oraz załączniku nr 1 do zamówienia – ofercie, a warunki licencyjne zostały przez powoda zaakceptowane.

Sąd okręgowy zważył, iż pozwana nie tworzyła w całości ani w części programu na zlecenie powoda, nie dostosowywała go w żaden sposób poprzez ingerencję w program, jego integralność lub poprzez dodanie nowych funkcjonalności. Powód podjął decyzję o nabyciu gotowego produktu, uprzednio stworzonego i istniejącego na rynku od określonego czasu, niczym nie różniącego się od produktów nabywanych przez pozostałych klientów pozwanej, za wyjątkiem ilości modułów, które również nie różniły się między sobą, tj. taki sam moduł był nabywany przez szereg nabywców. Ponadto charakter prawny umowy zawieranej pomiędzy stronami wynikał zdaniem Sądu Okręgowego wprost z treści zamówienia oraz warunków licencyjnych. W związku z tym brak było w przekonaniu Sądu Okręgowego jakichkolwiek podstaw do zakwalifikowania rzeczony umowy jako umowy o dzieło.

Następnie Sąd Okręgowy podkreślił, że powód podjął samodzielnie decyzję o nabyciu programu, który – jak się następnie okazało – nie spełniał warunków technicznych w przypadku charakteru działalności powoda, w szczególności wielodziałowości, stosowania wielu cenników oraz akcji promocyjnych, jak również korzystania z kodów kreskowych. Nabyty przez powoda program nie był przydatny w prowadzeniu jego przedsiębiorstwa. Okoliczności te wyszły na jaw zaraz po nabyciu programu, podczas szkolenia wdrożeniowego przeprowadzonego przez pozwaną dla pracowników powoda na zlecenie powoda. Niemniej podkreślono, że powód dysponował wersją testową programu zawierającą wszystkie oferowane przez pozwaną moduły przez ponad trzy miesiące przed podjęciem decyzji o jego zakupie. W tym czasie mógł dowolnie, w sposób nieograniczony sprawdzać funkcjonalności programu oraz jego poszczególnych modułów. Powód miał również możliwość zamówienia usługi świadczonej przez pozwaną polegającej na analizie wdrożeniowej programu, mającej na celu zbadanie przydatności poszczególnych funkcjonalności programu w pracy skonkretyzowanego podmiotu, tj. w tym przypadku przedsiębiorstwa powoda. Powód jednak nie skorzystał z oferowanej mu usługi oraz podjął decyzję o samodzielnym dokonaniu działań sprawdzających.

W ocenie Sądu Okręgowego działanie pozwanej cechowało się profesjonalizmem oraz pełną przejrzystością. W przekonaniu Sądu Okręgowego nie wprowadzała ona powoda w błąd, nie stosowała nieuczciwych praktyk, nie podejmowała działań niezgodnych z dobrymi praktykami kupieckimi. Udostępniła powodowi wersję testową programu na okres miesiąca na długo przed podjęciem przez niego decyzji o jego nabyciu, a następnie, na prośbę powoda, dwukrotnie przedłużała okres testowania o kolejne miesiące. Powód miał pełną i nieograniczoną czasowo i funkcjonalnie możliwość zaznajomienia się z programem oraz jego poszczególnymi funkcjonalnościami, jak też mógł rozważyć, czy program ten będzie przydatnym narzędziem w pracy przedsiębiorstwa powoda.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że w zaistniałej sytuacji faktycznej powód nie mógł odstąpić od zawartej umowy lub ją rozwiązać. Zgodnie bowiem z art. 55 ust. 1 Prawa autorskiego, powód mógł odstąpić od umowy, jeżeli dzieło zawierało usterki. W niniejszej sprawie nabyty przez powoda program był zgodny z zawartym pomiędzy stronami zamówieniem oraz warunkami licencji, jak też zawierał wszystkie funkcjonalności w nim ustalone. Funkcjonalności te spełniały swoje funkcje, działały prawidłowo, były również zgodne z wersją testową programu, którą otrzymał powód. W dodatku podkreślono, iż powód nie wykazał, aby otrzymany program był niezgodny z zamówieniem lub warunkami licencji. Nie wykazał również, jakoby pozwana w sposób wiążący zobowiązała się do wprowadzenia nowych funkcjonalności nabytego przez powoda programu. Strona powodowa zaoferowała jedynie własne twierdzenia oraz zeznania świadka K. M. (1), przy czym jednocześnie z twierdzeń i zeznań tych wynikało jednoznacznie, że to powód nie sprawdził programu przed jego nabyciem w sposób rzetelny i prawidłowy, pomimo posiadania wersji testowej przez ponad trzy miesiące, a nieadekwatność programu do potrzeb powoda okazała się dopiero po jego nabyciu.

W związku z tym w ocenie Sądu Okręgowego program nie zawierał usterek umożliwiających powodowi odstąpienie od umowy na podstawie art. 55 ust. 1 Prawa autorskiego, co stanowiłoby podstawę do żądania zwrotu opłaty licencyjnej.

Sąd Okręgowy zaznaczył, iż podstawą wypowiedzenia przez powoda umowy licencyjnej nie mógł być również art. 365¹ k.c., a tym bardziej przepis ten nie mógł stanowić skutecznej podstawy roszczenia o zwrot opłaty licencyjnej. Opłata

ta została uiszczona jednorazowo za nabyty program o określonych w zamówieniu parametrach i właściwościach, w związku z tym pozwana nabyła roszczenie o zapłatę ustalonej opłaty licencyjnej w momencie dostarczenia programu płatnej jednorazowo i w całości. Jeżeli powód już po zrealizowaniu umowy zmienił zdanie co do stosowania programu, ma pełną swobodę decyzyjną w tym zakresie, lecz nie wpływa to na stosunek prawny pomiędzy stronami – zawartą umowę licencyjną.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał roszczenie pozwu za niezasadne, a wobec tego oddalił powództwo, zaś kosztami procesu obciążył powoda.

Powyższy wyrok został przez powoda zaskarżony apelacją w całości. Kwestionując poprawność rozstrzygnięcia powód zarzucił mu w pierwszej kolejności obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w dniu 6.11.2012 r. polegającej na przyjęciu, z pominięciem kontekstu sytuacyjnego w jakim oświadczenia zostały złożone, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy licencyjnej, w sytuacji gdy z okoliczności sprawy, w tym z ustaleń pomiędzy powodem a pozwanym dokonanych przed zakupem programu wynikało, iż istotą zawartej umowy było uzyskanie określonego, indywidualnego rezultatu – oprogramowania dostosowanego do potrzeb firmy powoda;

b) art. 627 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, iż strony łączyła umowa licencyjna, podczas gdy przedmiotem umowy było uzyskanie oprogramowania indywidualnie dostosowanego do potrzeb działalności powoda;

c) art. 636 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, iż:

- oprogramowanie dostarczonego przez pozwanego było wolne od wad fizycznych rzeczy, w sytuacji gdy oprogramowanie nie posiadało właściwości o istnieniu których zapewniał pozwany co należy zakwalifikować jako wadę rzeczy;

- powodowi nie przysługiwało prawo odstąpienia od zawartej umowy, w sytuacji gdy dostarczone oprogramowanie zostało wykonane wadliwie co stanowi podstawę do odstąpienia od zobowiązania i żądania zwrotu wszystkiego co strony wzajemnie sobie świadczyły;

d) art. 55 ust. 1 w zw. z art. 59 ustawy o Prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez niezastosowanie tego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, iż zamówiony utwór (oprogramowanie) nie posiadał usterek, w sytuacji gdy nabyty przez powoda program nie był zgodny z zawartym pomiędzy stronami zamówieniem oraz warunkami licencji, jak też nie zawierał wszystkich funkcjonalności w nim ustalonych.

Niezależnie od powyższego zaskarżonemu wyrokowi zarzucono obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowody w postaci zeznań świadków: K. M. (2), R. M. (2), J. M., E. B., D. B. co doprowadziło do błędu w zakresie ustaleń faktycznych i przyjęciu, iż dostarczone oprogramowanie było zgodne z zawartym pomiędzy stronami zamówieniem, w sytuacji gdy oprogramowanie nie zawierało funkcjonalności w nim ustalonych, tj. możliwości stosowania wielu cenników oraz akcji promocyjnych, odczytywania kodów kreskowych, odczytywania wag z kodów kreskowych

Z powyższych względów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty objętej pozwem, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, według norm przepisanych

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jako niezasadna zasługiwała na oddalenie.

W niniejszej sprawie okolicznością bezsporną było, iż strony zawarły w dniu 06 listopada 2012 r. umowę, której przedmiotem była licencja programu (...), który wcześniej był testowany przez powoda. Pozwana nie kwestionowała, że program ten nie spełniał wielu warunków, które byłyby przydatne w działalności gospodarczej powoda, a choćby związanych z występującą u powoda wielodziałalnością, stosowaniem wielu cenników i automatycznym ich pobieraniem w akcjach promocyjnych, jak również czytaniem kodów kreskowych. Wreszcie okolicznością udowodnioną jest, że powód odesłał pozwanej przedmiotowy program, a wobec tego w niniejszym procesie domagał się zwrotu uiszczonej ceny, jak również poniesionych przez niego kosztów związanych ze szkoleniami.

W tak zakreślonym stanie faktycznym w pierwszej kolejności należy wskazać, iż niezasadny jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 627 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy trafnie uznał, że wiążąca strony umowy miała charakter umowy licencyjnej, a nie umowy o dzieło. Za taką kwalifikacją umowy wiążącej strony przemawia w pierwszej kolejności sama treść umowy w której pkt 1 strony postanowiły, że zamawiający zamawia licencję programu (...) według oferty produktowej. Ponadto na taką kwalifikację wpływa również przedmiot, którego owa umowa dotyczyła, mianowicie programu już uprzednio wytworzonego przez pozwaną, przeznaczonego do wielokrotnego użytku, i przez powoda uprzednio testowanego o nazwie (...). Warto w tym miejscu przypomnieć, iż zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W przedmiotowym przypadku z owym wykonaniem dzieła nie mieliśmy do czynienia, albowiem przedmiot, którego dotyczyła umowa w chwili jej zawarcia już istniał. W przypadku zaś w którym w wykonaniu umowy nie dochodzi do wytworzenia oznaczonego dzieła, ale udostępnienia do korzystania produktu już uprzednio wytworzonego brak jest podstaw do kwalifikowania umowy jako umowy o dzieło. Kodeks cywilny nie podaje definicji "dzieła", jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 stycznia 2016 r., III AUa 1016/15, niepubl.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11, niepubl.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, niepubl.). Jednocześnie jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., III CKN 269/01, OSNC 2004/9/142, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W przedmiotowym przypadku powyższe elementy definiujące dzieło nie zostały spełnione, a przede wszystkim produkt istniał już w chwili zawarcia umowy. Z tego też względu Sąd Okręgowy trafnie umowę wiążącą strony zakwalifikował jako umowę licencyjną. W tym zresztą kontekście trzeba podkreślić, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. Przepis ten stanowi bowiem, iż oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), zaś w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Ustawodawca w art. 65 § 2 k.c. przyznaje prymat subiektywnej metodzie wykładni, która ma pozwolić na ustalenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania, a nie z chwili dokonywania wykładni. Uzasadnione jest to charakterem umów jako czynności prawnych, do dokonania których niezbędna jest zawsze zgodna wola stron. Cel umowy jest wyznaczony przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych i nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy. Stosując powyższe reguły interpretacyjne do umowy wiążącej strony nie można ustalić, iż celem umowy było uzyskanie określonego, indywidualnego rezultatu – oprogramowania dostosowanego do potrzeb

powoda. Wniosek taki przede wszystkim byłoby sprzeczny z jednoznacznym brzmieniem umowy, która jako przedmiot określa licencję na program już uprzednio przez powoda wytworzony, przy czym umowa jednoznacznie określała funkcjonalności oprogramowania (k. 16). Ponadto w pkt 19 „Warunków licencji na użytkowanie oprogramowania (...)” jednoznacznie zastrzeżono, iż licencjodawca nie gwarantuje spełnienia wszystkich oczekiwań licencjobiorcy w konkretnym zastosowaniu oprogramowania. Poza tym należy przypomnieć, iż powód nie zamówił usługi związanej z analizą możliwego zastosowania programu (...) w jego działalności, a wobec tego pozwana nie mogła nawet posiadać pełnej wiedzy o potrzebach powoda związanych z nabywanym programem. Wreszcie nie można w tym kontekście pominąć zeznań świadka K. M. (1), który zeznał, że nie było zapewnień pozwanej, że program będzie działał u powoda, a powód dokonał samodzielnie wyboru tego oprogramowania (protokół elektroniczny 07:00-07:55), a następnie świadek dodał, że o braku pewnych funkcjonalności tego oprogramowania, np. związanych z nieczytaniem kodów kreskowych dowiedział się po zawarciu umowy, albowiem założył, że te funkcjonalności w programie są (protokół elektroniczny 24:00-24:30). Zważywszy zaś, iż K. M. (1) był informatykiem powoda odpowiedzialnym m.in. za nabycie licencji od pozwanej powyższe zeznania są szczególnie istotne dla dokonywania wykładni umowy. W tych też okolicznościach nie można zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjąć, że doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 65 § 1, 2 k.c., albowiem z przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wynika, że zgodnym celem stron było uzyskanie określonego, indywidualnego rezultatu – oprogramowania dostosowanego do potrzeb firmy powoda.

Należy jeszcze wskazać, iż brak było podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego, którego celem miałyby być wykazanie, iż uzgodnienia stron wykraczały poza te zawarte w wiążącej ich umowie, która jednoznacznie funkcjonalności oprogramowania określała. Trzeba bowiem przypomnieć, iż umowie tej strony dobrowolnie nadały formę pisemną. Udawanie więc, iż ustalenia stron były bogatsze niż te, które wynikają z brzmienia poszczególnych postanowień umownych byłoby dowodem ponad osnowę dokumentu. W doktrynie bowiem podnosi się, iż dowód ponad osnowę dokumentu w szczególności zmierza do wykazania, że dokument ten jest niekompletny i, co nie jest w nim zawarte, złożono oświadczenia, których dokument nie zawiera (tak: T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze, Tom I. Warszawa 2012, s. 1139). Niemniej w tym kontekście trzeba podkreślić, iż k.p.c. zawiera normy ograniczające możliwość przeprowadzenia dowodu ponad osnowę dokumentu. Zgodnie z art. 247 k.p.c. dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Z powyższego przepisu wynika, że Sąd może dopuścić dowód ze świadków lub z przesłuchania stron w sprawie między uczestnikami czynności przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, gdy kumulatywnie zostaną spełnione dwie przesłanki: nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, a sąd uzna to za konieczne ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Spór przedmiotowy jest pomiędzy uczestnikami czynności, ewentualnie prowadzenie postępowania dowodowego z zeznań świadków lub przesłuchania stron, co prawda nie doprowadzi do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, niemniej nie jest spełniony drugi z warunków zdefiniowanych w art. 247 k.p.c., tzn. brak jest szczególnych okoliczności, które za prowadzeniem takiego postępowania dowodowego przemawiałyby. Aczkolwiek ocena zajścia owych szczególnych okoliczności jest pozostawiona Sądowi, to jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, że zostały ocenione w niniejszej sytuacji. Trzeba bowiem przypomnieć, iż strony niniejszego sporu są przedsiębiorcami, którzy zgodnie z art. 355 § 2 k.c. są zobowiązani do dochowania staranności uwzględniającej zawodowy charakter ich działalności. Jednocześnie zawarcie umowy było poprzedzone długotrwałym testowaniem programu przez powoda, a w dodatku zeznaniami świadków powód chciałby dowodzić postanowienia umowy, które w jego ocenie obecnie mają największe znaczenie, a które nie zostały uzgodnione na piśmie. Te wszystkie okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają w przekonaniu Sądu Apelacyjnego na uznanie, że został spełniony warunek z art. 247 k.p.c. in fine. W konsekwencji prowadzenie w tym zakresie postępowania dowodowego było niedopuszczalnym. To w konsekwencji skutkuje a priori niezasadnością zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowody w postaci zeznań świadków: K. M. (2), R. M. (2), J. M., E. B., D. B., która zdaniem powoda miała doprowadzić do błędu w zakresie ustaleń faktycznych i przyjęcia, iż dostarczone oprogramowanie było zgodne z zawartym pomiędzy stronami zamówieniem, w sytuacji gdy oprogramowanie nie zawierało funkcjonalności w nim

ustalonych, tj. możliwości stosowania wielu cenników oraz akcji promocyjnych, odczytywania kodów kreskowych, odczytywania wag z kodów kreskowych. Z uwagi na treść art. 247 k.p.c. Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z zeznań świadków nie mógł poczynić ustaleń przekraczających osnowę umowy wiążącej strony. W umowie, jak już wielokrotnie podnoszono, nie ma żadnych uzgodnień stron co do możliwości stosowania wielu cenników oraz akcji promocyjnych, odczytywania kodów kreskowych, odczytywania wag z kodów kreskowych. Ustaleń zresztą takich być, np. w zakresie odczytywania kodów kreskowych nie mogło, albowiem kwestię tą powód odkrył na etapie wykonywania umowy. Ponadto należy podkreślić, iż art. 233 § 1 k.p.c. zawiera co prawda nakaz, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie oraz uwzględniała wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, niemniej dokonując tej oceny i ostatecznie ustaleń faktycznych Sąd musi postępować z poszanowaniem również innych przepisów, a w przedmiotowym przypadku w szczególności art. 247 k.p.c. Trzeba jeszcze dodać, iż na podstawie powyższych zeznań świadków ocenianych zgodnie z wyznacznikami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że program dostarczony przez pozwaną powodowi odpowiada zawartej pomiędzy stronami umowie licencyjnej. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu szczegółowo uzasadnił moc dowodowa zeznań powołanych świadków, przy czym ocena ta jest w pełni logiczna, koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie i nie ma podstawy do jej kwestionowania. Wbrew zarzutowi zawartemu w apelacji ocena ta została dokonana w granicach swobodnej, a nie jak sugeruje skarżący, dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Ostatecznie więc zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest niezasadny.

Należy stwierdzić, iż skoro pozwana dostarczyła powodowi program komputerowy objęty umową licencyjną, to powód zobowiązany był do zapłaty za udzieloną licencję, a także za przeprowadzone przez pozwaną szkolenie swoich pracowników i brak jest podstawy prawnej dla odstąpienia przez powoda od tej umowy, a aktualnie dla dochodzenia przez powoda zwrotu przez pozwaną zapłaconego wynagrodzenia za udzieloną licencję i za przeprowadzone szkolenia.

Trzeba jeszcze wskazać, że nietrafione były zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 636 § 1 k.c., jak i art. 55 ust. 1 w zw. z art. 59 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 2016, poz. 666 j.t. z póź. zm.). Art. 636 § 1 k.c. w niniejszym przypadku nie ma zastosowania, albowiem umowa łącząca strony procesu, jak już wskazywano była umową licencyjną, a nie umową o dzieło. Zgodnie natomiast z art. 55 ust. 1 ustawy o Prawie autorskim, jeżeli zamówiony utwór ma usterki, zamawiający może wyznaczyć twórcy odpowiedni termin do ich usunięcia, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić lub żądać odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia, chyba że usterki są wynikiem okoliczności, za które twórca nie ponosi odpowiedzialności. Twórca zachowuje w każdym razie prawo do otrzymanej części wynagrodzenia, nie wyższej niż 25% wynagrodzenia umownego. Przepis ten pełniący funkcję podobną jak przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie zawiera definicji usterki, lecz można przyjąć, że chodzi w nim o usterki odpowiadające wadom fizycznym. O usterce utworu można mówić wówczas, gdy nie spełnia on warunków określonych umową lub wynikających z przeznaczenia utworu, czy też z zapewnień autora (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 listopada 2005 r. VI A Ca 372/05, niepubl.). W świetle jednak przeprowadzonego postępowania dowodowego, a w tym przede wszystkim treści umowy z której Sąd Okręgowy dopuścił dowód nie można przyjąć, że przy wydaniu zaskarżonego wyroku dopuszczono się naruszenia art. 55 ust. 1 w zw. z art. 59 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim. Aczkolwiek okolicznością udowodnioną jest, że program nie miał pewnych funkcjonalności, które były przydatne w działalności powoda i których powód oczekiwał, to jednak brak funkcjonalności, czy to w zakresie niemożliwości automatycznego włączania się promocji, czy niemożliwości odczytywania kodów kreskowych, nie można uznać za usterki o których mowa w art. 55 ust. 1 ustawy o Prawie autorskim. Brak bowiem określonej funkcjonalności oznacza jedynie tyle, że program nie wykonuje pewnych operacji, a nie stanowi o jego usterce. Okoliczność ta mogłaby być usterką, ale jedynie wtedy, gdyby licencjodawca zapewniał o istnieniu określonej funkcjonalności, a w rzeczywistości by jej nie było. Z taką jednak sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a wobec tego w związku z brakiem powyższych funkcjonalności powodowi nie przysługiwało prawo odstąpienia od umowy, a złożone przez niego oświadczenie jest pozbawione podstawy prawnej.

Konkludując należy zaznaczyć, iż zważywszy na przeprowadzone postępowanie dowodowe Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i Sąd Apelacyjny przyjmuje go za swój własny. Następnie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej subsumpcji tego stanu faktycznego pod normę prawną. Sąd I instancji nie dopuścił się jednocześnie jakiegokolwiek naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego. Z uwagi więc na nieskuteczność oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy wiążącej strony, nie przysługuje mu roszczenie o zwrot uiszczonego na rzecz pozwanej wynagrodzenia, a wobec tego Sąd Okręgowy zasadnie powództwo oddalił.

Z tych też względów na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja jako bezzasadna zasługiwała na oddalenie, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

W punkcie drugim wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i obciążono nim w całości stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne, a więc stronę powodową. Na zasądzone od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu składają się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1800 zł. Wysokość ta została ustalona na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (Dz. U. 2013 poz. 461), które zważywszy na datę wszczęcia postępowania apelacyjnego, zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800) ma zastosowanie w niniejszej sprawie.

Z powyższych względów orzeczono, jak w sentencji wyroku.

Tomasz Szczurowski Robert Obrębski Jerzy Paszkowski